

GŁOS LESZCZYŃSKI

Dzisiaj o stron z „Przyjacielem Rolnika”

Oplata pocztowa uszczona ryczałt

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Czytelnikom bezpłatnie dodatki tygodniowe.

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

Nr. 229.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKÓW

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.

Adres redakcji: administracja

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61-1-64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Leszno, piątek dnia 3 października 1930 r.

Rok XL

Witos, Korfanty — Centrolew.

Leszno, 2. października 1930 r.

W wywiadzie, udzielonym przez p. premiera po pierwszym aresztowaniu b. posłów, czytaliśmy o uznaniu dla Witosza za jego spokojne zachowanie się w tym wypadku. Również spokojnie zachował się Korfanty, chociaż protestował przeciwko uwięzieniu i najście domu, bo, zdaje się, nie wiedział w owej chwili o dekreście, rozwiązującym Sejm śląski.

Jednak właśnie fakt aresztowania tych dwóch osobistości odbił się w kraju, a co do Korfatego — i za granicą — najszerzej echem i wywołał największe wrażenie. Nie dziw, bo chodziło nie tylko o wodzów: P. S. L. „Piasta” i śląskiej Chładcji, ale i o ludzi nieprzeciętnych, którzy dzięki swej energii, pracy, orientacji, wymowie osiągnęli duże wpływy i odgrywali nieposłuszną rolę, chociaż nie tak wielką, nie tak decydującą, jak się po nich spodziewali ich zwolennicy, a tembardziej ich wielbiciele.

Najgorętsza walka zaważyła o Korfatego. Cytowaliśmy, że najsprawniejsze opinie o jednym i tym samym człowieku, w jednym i tym samym czasie: opinie: od tchórz, oszust, kryminalisty, — do bohatera, męża opatrnościowego. Czytelnik nie może być nie wyprowadzić ogólnego wniosku, jak trzeba być ostrożnym w ocenie ludzi i ich działalności, jak należy unikać przesady, namietności politycznej i zacietrzewienia, które wywołują tyle pożałowania godnych nieporozumień i godzą rykoszetem w zarówno niefortunnym pogromców jak i wielbiciele, których pochwały i krytyka przypominają one z bajki przysługi niedźwiedzi, świadczące niezdarnie bądź Korfantomu bądź jego przeciwnikom.

Nie udało się warsz. „Gazecie Polskiej” karykatura wielkości Korfatego, a tembardziej owa legenda o potępieniu jego, o usunięciu ze stronnictwa.

Z drugiej jednak strony trudno pisać się na to, co napisał p. dr. Dąbrowski w swych „Przyczynach do powstania ludu polskiego na Górnym Śląsku w maju 1921 r.”, mianowicie wstępnie do tej rozprawy, wydrukowanej w onegdajszej „Polonii” a częściowo powtórzonym (dla wszechstronnego odzwierciedlenia, bądź co bądź ciekawej polonii) we wczorajszym wydaniu „Głosu”. Autor był swego czasu sekretarzem osobistym p. Korfatego, potem posłem na Sejm śląski z Ch. Z. P. (sanacja) i radnym miejskim (w Katowicach) z ramienia sanacji, z którą Korfanty, wiódł najcięższą walkę. Wprawdzie każdy zmienił może swe poglądy (ale w takim wypadku, świadczącym o pomyśle, podrywającej zaufanie, lepiej usunąć się z życia politycznego) lecz czy nie zmiąta jest nowa, czy jest cembem zgola niezrozumiałem, że oto działacz z sanacji pisze o jej przeciwniku z tak gorącym zapalem i bezgranicznym uwielbieniem aż do spżowej postaci i „złoty liter”, jakeimi mają być zapisane „olbrzymie zasługi Korfatego w Panteonie największych i najzasłuzniejszych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej”.

Zasługi Korfatego dla Śląska i Polski można, trzeba pamiętać, cenić ale w miarę. Powiedzenie „mąż opatrnościowy” stanowczo jest przesadą, bo przecież zrezygnował z tej roli (nieudana, bo nieprzemysłana impreza wyd. „Rzeczpospolita”), zważając swą działalność do Śląska, z którego szerzej się nie wysuwał.

Ostatnio jednak — należy to podkreślić, tembardziej, że może nie wszyscy to zauważyli, nie zważyli — odegrał pewną, pono decydującą a dodatnią rolę (jak przypadkowo słyszeliśmy) w kierunku wyrwania warsz. Chładcji z objęć Centrolewu. Jeżeli tak było, to zasługa pod tym względem duża, bo zasługa nie tylko dla tego stronnictwa, co nieopatrnie poszło jak młody wróbel na lewicowe płowy, ale zasługa dla ogółu, w postaci nadkruszenia (oby się całkiem rozkruszył) tego nienaturalnego sojuszu pomiędzy niewolnikami „nauki” Marksa i fałszywego pacyfizmu a zwolennikami zasad chrześcijańskich i narodowców. Za to posunięcie, za te spstrzeżenie daną przez Korfatego katolickiemu i narodowo myślościemu społeczeństwu należy mu się wdzięczność, jako konsekwentnie w tym wypadku działającemu politykowi.

Na tie stosunku do Centrolewu zarysowała się zasadnicza pomiędzy Korfatem a Witosem różnica. Ten ostatni, bowiem, chociaż ma tyle doświadczenia

dał się do Centrolewu wciągnąć, co ani jego stronnictwu, ani, co większa, ogólnemu dobru chrześcijańskiego i polskiego społeczeństwa, nie wyjdzie na dobre.

Niemniej jednak szkoda, że na widowni politycznej świeci Witos nieobecnością, że nie bierze udziału w robocie przedwyborczej. Szkoda z tego względu, że jak P. S. L. „Piast” tak i tembardziej jego głowa, Witos reprezentuje ze wszystkich stronnictw chłopskich kierunek najbardziej umiarkowany, najbardziej sympatyczny. Byłoby wielce pożałowania godnym, gdyby na osłabieniu P. S. L. „Piasta” przez brak jego wodza skorzystały takie zaślepione w kierunku żle pojętego radykalizmu, takie socjalizujące, jeżeli zgola nie bolszewizujące partie, jak „Stronnictwo Chłopskie” i t. zw. (co za ironja!) „Wyzwolenie”.

Kto wie, czy Witos, gdyby w akcji przedwyborczej działał, nie spstrzeżł, nie opamiętałby się i nie zerwał nienaturalnego związku z Centrolewem. Kto wie — a gdyby to uczynił, to niechybnie i N. P. R. nie chciałaby sama pozostać w towarzystwie popyśków i kroczących w ich ogonku „wyzwoleńców” oraz tak zwanego Stron. Chłopskiego.

Tymczasem „Centrolew”, chociaż przez wystąpienie Ch. Dem. nieco nadłamyany, nieco skompromitowany — jeszcze istnieje, jeszcze grozi rozłamem i kompromitacją polskiemu, chrześcijańskiemu ruchowi robotniczemu i ludowemu.

Gdzież tu bowiem szczerść, gdzież konsekwencja — jeżeli narodowcom, katolikom z P. S. L. „Piasta” oraz z N. P. R. każe się iść w jednym szeregu z socjalistami, którzy tyle grzechów przeciwko solidarności narodowej popełnili i popełniają i tak wrogo występują przeciwko religii. Dalsze trwanie

„Piasta” i N. P. R. w spółce ze zwolennikami walk klasowej oraz bezwyznaniowości i z protektorami sekciarstwa może się skończyć nowym w tych stronnictwach rozłamem a nawet ich zanikiem, co byłoby wielką szkoda, jako że odegrały one dodatnią w naszym życiu politycznym rolę, że zdolały skupić w ramach swych organizacji spore zastępy ludzi dobrze czujących i uczciwie myślących.

Myśleć trzeba jednak konsekwentnie, nie podając się rozgoryczeniu i panując nad nerwami. Tak myśleć nie można nie dojść do wniosku, że przecież N. P. R. oraz P. S. L. „Piast” są pod względem ideowym i programowym bliższe nietylko Stronnictwu Narodowemu (solidarność polska), i Chrześcijańskiej Demokracji (zasady chrześcijańskie ale także B. B. W. R.), (który wprawdzie jest jeszcze „mgławicą”, co nie zdobyła się na wywołanie z siebie „słonica” programu ale bądź co bądź różni się, poróżnił się zasadniczo z obzem zdecydowanych socjalistów i niepoprawnych, wynaturzonych radykałów) — niż P. S. S. i „Wyzwolenie”. To jest fakt, który trzeba podnieść i podkreślić, aby jasna się stała prawda, że ten dziwoląg, jaki widzimy w postaci tragicomicznego Centrolewu, nie jest tworem świadomej swych celów myśli politycznej ale owocem zaćmienia tej myśli pod wpływem rozdrażnienia, co jest zawsze złym doradcą.

Nie przesadzając dalszego rozwoju wypadków, można jednak przypuszczać, mieć nadzieję, że kto nie zdenerwowaniem lecz rozumem jest rządzi, kto się głęboko w niemyślny głos instynktu, sumienia narodowego, chrześcijańskiego wsłucha — ten głos swego na listę Centrolewu nie odda.

S. Machafewski.

Modlitwa o pokój w Kraju.

Warszawa, 2. 10. (KAP.) Episkopat Polski, począ, aby Różaniec, w miesiącu październiku odmawiany, ofiarowano na intencję pokoju i pomyślności w Kraju.

Nowe ataki prasy sowieckiej na Papieża.

(KAP.) Prasa sowiecka występuje znowu gwałtownie przeciwko apelowi, który Papież wystosował do rządów krajów cywilizowanych, wzywając je do utworzenia wspólnego frontu przeciwko bolszewizmowi. Apel ten przedrukował komunistyczny dziennik niemiecki „Welt am Abend”.

Moskiewskie „Izwiestia” napisały, że Papież radzi zwracać większą uwagę na propagandę antysowiecką wśród robotników, tworzyć specjalne filmy propagandowe, utworzyć „ligę moralności” i zakładać wszędzie komitety, które będą kierowały kampanją antybolszewicką.

Cofnięcie kredytów francuskich dla Niemiec.

Ambasador niemiecki w Paryżu zawiadomili niemiecką delegację w Genewie, iż większość banków francuskich przestaje udzielać kredytów Niemcom.

Starcia robotnic z policją.

London, 30. 9. (ATE.) Donoszą z Tokio o krwawych starciach pomiędzy policją a robotnikami zamkniętej fabryki „Tokio Musslin”. Robotnicy tej fabryki urządzili demonstrację uliczną, w której wzięło udział 8000 osób. Celem utrzymania porządku wysłano oddział złożony z 600 policjantów. Do szło do starć w czasie których 12 policjantów, oraz wiele kobiet odniosło rany.

Słuszne żądanie.

Berlin. (PAT.) „Welt am Montag” donosi, że mniejszość polska w Oslawie Dąbrowej, powiat bytomski, wniosła skargę przeciwko organizacji Stahlhelmu, która w dniu 7 bm. urządziła napad zbrojny na polską szkołę mniejszościową. W związku z tem „Welt am Montag” pisze: „Ze względu na interes mniejszości niemieckiej w Polsce oczekujemy, że nasz prokurator z całą energią zajmie się tą sprawą. Cóż powiedziałaby Stahlhelm, gdyby organizacje polskie w podobny sposób nie dopuściły do uroczyściwości szkolnych, urządzanych przez szkoły, mniejszościowe w Polsce?”

Z ostatniej chwili

Przyjęcie u ministra robót publicznych.

Warszawa, 2. 10. Minister robót publicznych prof. Maksymilian Matakiewicz, przyjął w dniu 1 b. m. kolejno: biskupa przemyskiego, ks. Nowaka, oraz delegację m. Skarżyska z burmistrzem Bobowskim na czele, w sprawie tamtejszej elektrowni.

Katolicki Blok Ludowy.

Warszawa, 2. 10. Na wczorajszych obradach zarządu głównego chrześcijańskiej Demokracji, postanowiono połączyć się z grupą śląską i pojeść razem do wyborów pod nazwą „Katolicki Blok Ludowy”.

Dalsze aresztowania b. posłów.

Warszawa, 2. 10. Wczoraj aresztowano w Warszawie b. posła „Wyzwolenia”, Smole, którego prawdopodobnie wywieziono również do Brześcia. P. Smole zarzucha się podobno nieposzanowanie władzy. W Tomopolu zatrzymano pod zarzutem wystąpienia antypaństwowych b. posłów ruskich, ks. prałata Kumickiego i Dymitra Ładylek.

Warszawa, 2. 10. Donoszą z Warszawy, że b. posłanka na Sejm, skazano, jak wiadomo, na 6 miesięcy więzienia za obrazę marszałka Piłsudskiego, została zawieszona w czynnościach jako nauczycielka seminarium żeńskim w Warszawie.

Pierwszy ładunek zboża eksportowego w Gdyni. Warszawa, 2. 10. W ostatnich dniach naladowany został w Gdyni pierwszy ładunek żyta eksportowego. W najbliższym czasie wyruszy do Stokholmu statek, wiozący 150 tonn żyta.

W silosach nowowytbudowanej olejarni gdyńskiej znajduje się obecnie około 2500 tonn zboża.

Nieudany zamach komunistów na więźniów.

Sosnowiec, 2. 10. Donoszą z Będzina, iż komuniści planowali zamach na więźniów miejscowe, w którym przesiaduje b. poseł komunistyczny Zarząd, oczekujący kary, za strzelanie do policji. Aby odwrócić uwagę organów bezpieczeństwa od zamierzonego zamachu, przyszyło, w szeregu miejscowościach demonstracje. Plan ten jednak nie powiódł się, i komuniści, którzy już zbierali się w pobliżu więzienia pierzchneli w miasteczko na widok ukazującego się nagle oddziału policjantów. Ucieczka była tak gwałtowna, iż kilku „towarzyszy” potratowano w zamieszaniu.

Revizja w redakcji i aresztowanie.

Leszno, 2. 10. Wczoraj przybył do Leszna m. Dąbrowy Górniczej jako zastępca uwięzionego Miedkiewicza p. Andrzej Przybicki, który figurował jako redaktor odpowiedzialny „Kurjera Powszechnego”. Przybicki został wczoraj wieczorem aresztowany. Również wczoraj — jak się w tej chwili dowiadujemy — odbyła się trzygodzinna rewizja w redakcji „K. P.”.

Echa ostatniego wywiadu.

W kraju. Pod tytułem: „Urzednicy przeciwko Piłsudskiemu” pisze katowicka „Polonia” „Jak wiadomo, w ostatnim wywiadzie p. Piłsudskiego znajduje się zdanie, twierdzące, że p. Piłsudski przeciwny jest wydawce pensyj urzędniczych. Ustęp ten wywołał ożywione komentarze wśród mas urzędniczych, które stoją na stanowisku, że dotychczasowe pensje nie wystarczają urzędnikom na ich potrzeby.

„Oświadczanie p. Piłsudskiego w sprawie pensji urzędniczych wywołało w sferach pracowników państwowych wielkie niezadowolenie i przynębienie, a wyraziło się ono na wczorajszym wiece urzędniczym w Warszawie, urządzonym przez sanację. Podczas uchwalania rezolucji wiernopoddanej większości uczestników wiece opuściła sala.”

Ze granic. Polska Ag. Tel. donosi z Paryża o ukazaniu się w prasie francuskiej ostatniego wywiadu z p. prezesem Rady Ministrów, marszałkiem Piłsudskim, mówiąc m. innemi: „Niektóre pisma jak „L'Ouvre”, „L'Avenir” i „La Populaire” drukują go w całości, inne zaś podają obszernie ujęcia. Jedynie „Le Populaire” oficjalny organ partii socjalistycznej, zaprzecza wywiad w komentarz, podkreślając ustęp, w którym jest mowa o nietykalności polskiej. „Le Populaire” widzi w tem zdaniu Marszałka wyraźne wypowiedzenie się przeciwko systemowi parlamentarnemu.

*** Żydzi komuniści.** W Wejherowie aresztowano niejakich Kleinberga i Teitelbauma za uprawianie handlu żywym towarem. Przy obu znaleziono dokumenty, stwierdzające przynależność ich do partii komunistycznej.

**** Tragiczny wypadek milionera na polowaniu.** W miejscowości Koberwitz na Śląsku niemieckim wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł milioner baron von Kopp oraz jego małżonka. Podczas polowania na kuropatwy baron pośliznął się na rozmołym, gliniastym gruncie. Dubeltową wystrzał, trafając idącą na przódzie baronową, która niebawem zmarła. Baron von Kopp popłynął natychmiast samobójstwo wystrzałem w serce. Majątek obojga obliczają na 10 do 12 milionów marek.

*** Zgon ks. Ludwika bawarskiego.** W swym zamku w Leuchtenbergu, w pobliżu Monachium, zmarł ks. Ludwik bawarski, w wieku 85 lat. Jak wiadomo, ks. Ludwik bawarski dowodził w czasie wojny światowej wojskami niemieckimi i w sierpniu r. 1915 zajął Warszawę. Był on głównodowodzącym wojskami niemieckimi na wschodzie.

*** Demonstracje komunistyczne w Berlinie.** Berlin. (PAT.) Na placu przed zamkiem cesarskim odbyło się wielkie zgromadzenie komunistyczne celem zademonstrowania przeciw planowanemu zjazdowi Stahlhelmu w Poczdamie. W czasie zgromadzenia i pochodu w różnych miejscach miasta dochodziło do starć z policją. Aresztowano 45 demonstrantów.

*** Zamach na amunicję francuską.** W składzie amunicji pod Lunewille wydarzył się ubiegłej nocy straszny wybuch. W składzie tym, w kilku barakach umieszczonych jest 150 tysięcy granatów 37-centymetrowych, należących do pułku czołgów. Na szczęście wybuchy tylko jeden barak, w którym znajdowało się 27 tysięcy granatów i 400 skrzyń amunicji do karabinów maszynowych. Wszelkie oznaki wskazują na zbrodniczy zamach.

**** Pożar przedziału.** W niedzielę, wybuchł w składach bawelny jednej z większych przedziału w Roubaix (północna Francja) olbrzymi pożar. Pastwa włomieni padło przeszło 5000 bet bawelny. Straty obliczone są na 4 miliony złotych.

Z POGRANICZA.
W obronie godności narodowej.

Z gazety dowiaduję się o nielada uczcie duchowej, którą sprawi leszczyński melomanom zjeżdżający do naszego miasta kwartet drezdeński. Zaiste, dla życia kulturalnego Leszna jest to niebywała sensacja. — Wiece, w nadchodzącą niedzielę spotka się elita leszczyńska na koncercie znakomitych artystów. Rzecz pozornie całkiem znoziła — pocóż o tem pisać? Lecz tylko pozornie znoziła!

Zabierając głos, podkreślam, iż uznając charakter międzynarodowy muzyki, dzielę się refleksjami, które w związku ze szczerymi hasłami międzynarodowości nasuwają się poważnie myślącemu Polakowi w odniesieniu do stosunków polsko-niemieckich. Nie przebrzmiało jeszcze echa dwukrotnie krwawej masakry, zgolowanej artystom polskim w Opolu, wykazują nam dobitnie, że kultura niemiecka nie rozumie hasła międzynarodowego charakteru sztuki — pieczętując to niezrozumienie aż krwawymi odruchami brutalnego wstępu względem niej. Albowiem niema kultury, gdzie panuje, nieopanowana niczem nienawiść brutalna. Lecz nie dość na tem. Wspomnę jeszcze zjawisk nienawiści do wszystkich, co polskie niepoczytalne uchwały niemieckich towarzystw kulturalnych w Gdańsku wzbraniające występy artystom polskim na terenie Wolnego Miasta.

Wypadki te, oraz niezliczone inne, najdobitniej ilustrują jakie uczucia ożywiają Niemców, jeśli chodzi

o imprezy kulturalne, urządzone przez Polaków. Otóż Niemcy, ten „narod myśliciel i poetów” nie dopuszcza do jakichkolwiek objawów życia kulturalnego Polaków w Niemczech i Gdańsku — i na tych obszarach wypowiedział całkiem jawnie i w sposób urągający bojkot wszelkich imprez artystów polskich.

Jakie stanowisko zajmowali dotychczas Polacy w stosunku do imprez kulturalnych Niemców w Polsce — o tem — nie potrzebuje pisać, bo czynnym swem udziałem manifestowali zawsze zrozumienie dla prawdziwej kultury.

Dziś, niestety, sytuacja się zmieniła. Niemcy sami, czyniami przed chwilą zacytowanymi okazali nam tylko swoją niechęć lecz pogardę względem Polaków i sami ich wypraszają z swoich sal koncertowych.

Hasła bojkotu imprez kulturalnych nie myślny, pierwsi podnieśli! Dziś hasłem tem muskny odpowiedzieć na prowokację niemiecką — albowiem dalsze uczęszczanie Polaków na imprezy niemieckie byłoby lekceważeniem godności własnej narodu i dlatego zupełnie zrozumiałem będzie, jeżeli żaden Polak nie zjawi się na zapowiadzanym koncercie nawet wszechświatowej sławy zespołu kameralnego.

Młośnik muzyki.

Leszno, dnia 1. 10. 1930 r.

KRONIKA.

Piątek, dnia 3. października 1930 r.

† Kandyda i Ewaldia M. m.

Wschód słońca o godz. 5.39. Zach. o godz. 17.13.

Wschód księży. o godz. 16.43. Zach. o godz. 0.41.

...nagody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandemirsko-Wielkopolskiej: Hodowli Nasion w Antoninach Czerw. dnia 2. 10. od 7 rano: Temperatura powietrza + 3.3, wiatr p. m. zachod. o predk. 2 m/s, pogodnie szron ciśnienie atmosferyczne 761.2 wilgotność 92%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 13.6 najniższa + 5.6. Ilość opadu 0.0.

LESZNO.

D) Kalendarzyk terminowy (zebrań. zbiorów itd.)
Dziś (2. 10.) Kolo śpiewu „Chopin”: lekcja śpiewu chóru mieszanego o godz. 8-mej w Strzelnicy. Komplet konieczny. Dyrygent.

Kolo śpiewu „Dembicki”: o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu chóru mieszanego w Hotelu Dworcowym. O liczn. i punkt. przybycie proszą Dyrygent.

Klub szachowy „Hetman”: o godz. 8 wiecz. rozgrywki w Winiarni Centralnej.

Słow. Mł. Polek: o godz. 8-mej zbiórka III. zastępu w Domu Katolickim. O liczn. przybycie druhen proszą Zastępowa.

„Sokół” sekcja piłki nożnej: o godz. 8-mej wiecz. pogadanka i ustawa drużyn do Kościana i Rawicza. Przybycie wszystkich konieczne. Kierownik.

K. S. „Polonia”: o godz. 20-tej zebranie miesięczne w Hotelu Dworcowym.

Słow. Młod. Polskiej: o godz. 7.30 wiecz. zbiórka wszystkich członków Oddziału młodszego w Domu Kat. O godz. 8 próba amato-

rów Oddz. młodsz. w Domu Kat. Przybycie wszystkich konieczne. „Gotów!” Zarząd Oddziału młodszego.

D) Rada Stowarzyszenia Pań Miłośniczek św. Wn. centego a Paulo prosi na nadchodzącą porę znowu o odzież, bieliznę, obuwie i t. p. dla biednych (dorośli i dzieci). Ofiarowane rzeczy przyjmują Siostry Serafiki przy ul. Szkolnej.

1) Polski Czerwony Krzyż w Lesznie. Miejseczne zebranie Polsk. Czerw. Krzyża odbędzie się w czwartek, dn. 2. października o godz. 8-mej wiecz. w Hotelu Polskim. Wobec licznych spraw przybycie wszystkich konieczne.

1) Zw. Oficerów Rezerwy. Przypomina się, że dziś w czwartek, o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w Hotelu Polskim zebranie, na którym wygłoszony będzie referat. O liczn. przybycie pp. członków prosi Zarząd.

1) Pokwitowanie. W administracji „Głosu” złożyli na oltarz św. Tereski J. N. 5 zł. na tódz podwodną p. t. „Odpowiedź Treviranusowi” p. Maślinski St. 2. zł.

1) T. N. S. W. a prowokacje Treviranusa. Związłowe demonstracje przeciwko ujawnionym przez Treviranusa apetytom niemieckim na ziemię polską, — były pierwszym wyrazem gotowości naszej do bezwzględnej obrony nietykalności naszych granic. Drugim wyrazem niech będzie usilna praca nad poznaniem tej roli, jaką zagrożone prowincje odegrały w historii Polski i tego znaczenia, jakie dziś dla rozwoju państwa naszego posiadają. Trzecim wreszcie wyrazem niech będzie pomnożenie środków dla stworzenia siły wystarczającej do zburzenia w zarodku zachłanność niemieckiej. Kolo T. N. S. W. w Lesznie, inaugurując swoją pracę w nowym roku szkolnym — postanowiło pierwsze swe

— Dziś pewniejszy jestem tego, niż kiedykolwiek.

— Jeżeli mnie pamięć nie myli, znał się ojciec z inżynierem tamtejszym.

— Który jest tam jeszcze zapewne.

— Nie pamięta ojciec, jak się nazywa?

— Pamiętam doskonale — nazywa się Dubań. Grzegorz wyjął karnecik i zapisał nazwisko inżyniera.

— Niech mi ojciec raczy jeszcze powiedzieć, czy inżynier Dubań mieszka jeszcze w Millerie?

— Nie w Aix les Bains, o dwie mile od Millerie.

— Jaką drogą mam się udać, żeby się dostać do Millerie.

— Koleją aż do Genewy, a od Genewy do Eveau statkiem parowym.

— Dziękuję ojcu, już odchodzę, muszę się wadzić z tym panem Dubań, później opowiem ojcu o wszystkim. Opowiadanie będzie długie, a teraz nie mam tyle czasu. Jutro muszę być w Genewie.

— Jedź, moje dziecko i niech cię Bóg prowadzi!

Grzegorz ucałował rodziców, powrócił do Melun udał się do Pauli Baltus, opowiedział jej o swojej bezskutecznej bytności u fabrykanta broni i awanturze zarazem, że zaraz wieczorem wyjeżdża do Genewy.

— O, gdybyś pan mógł odnaleźć tę nie Arjany! spełnia młodą dziewczyną z westchnieniem. Głębokie przycięcie oponało ją teraz po zbytniej poprzedniej egzaltacji.

Pozostawmy Grzegorza, wsiadającego do pospiesznego pociągu, przechodzącego przez Melun, powróćmy do Joanny i jej córki, którą opuściliśmy na bulwarze Soche, pomiędzy koszarami bastionu i la Muette.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Lekarz Oblakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

125)

Ciąg dalszy.

— Tylko dopasować wierzch i zabić — odpowiedział ten ostatni, opuszczając głowę, ażeby ukryć pomieszenie.

— No, koniec prędzej i jedziemy.

Klaudjusz zabił skrzynie i mógł już pokazać sznur zupełnie prawie spokojną. W kwadrans wynieśli paki. Laurent uprzedził szwajcara, że trzeba wywieźć kartę na mieszkanie, i że co tydzień będzie przychodził dowiadywać się, czy nadeszły jakie listy pod adresem pana Fabryjusza. Dopieśniewszy tego wszystkiego odjechali do Neuilly.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, w chwili właśnie kiedy Klaudjusz Marteau trzymał w ręku niechtybi dowód winy Fabryjusza Leclère, młody lekarz Grzegorz Vernier wchodził do wielkiego magazynu broni przy ulicy Richelieu. Właściciel znajdował się sam w sklepie i przyjął wchodzącego uprzejmie. Grzegorz wyjął z kieszonki rewolwer, jaki prokurator rezygnacyjny w Melun wydał, kazał panie Baltus i zapytał się właściciela magazynu broni, czy ten rewolwer kupiony był u niego i kto go kupił. Ze rewolwer kupiony był w jego magazynie o tem zapewnił Grzegorz, ale komu był sprzedany tego nie wiedział. Grzegorz zadowolony, zabrał broń i wyszedł. Wszystko mu się wymykało kolejno. Nadzieje znowużył go jedna po drugiej. Stukał ko dwudziestą drzwi domów z lewo, poszukując śladów Joanny, ale nigdzie ni u nich mu odpowiedzieć. Z drugiej strony broń, która, jak mu się zdawało, miała go doprowadzić na ślad prawdy, stała mu się zupełnie nieużyteczna. Kto wie, tymczasem kiedy nadejdzie odpowiedź pana Delarivière, na list

Pauli? Kto wie, czy Grzegorz zdolny będzie wyleczyć warjatę i dowiedzieć się od niej strasznej tajemnicy. Pozostawał mu jedynie więc tylko środek dla dowiedzenia się nazwiska tajemniczego skazanka w Melun, i zasięgnięcia wiadomości o jego przeszłości... Pojechał do Melun.

Postanowił to uczynić zaraz nazajutrz. Wychodząc od fabrykanta broni, udał się na stację koła żelaznej na plac Bastylli i nie zadługo znalazł się w Saint-Maude w domu rodziców. Był tak zmienionym, że matka w pierwszej chwili prawie go nie poznała. Ojciec zaniepokoił się jego błądzą, wychudłymi policzkami i zapadniętymi oczami.

— Kochane dziecię — powiedział — ty bodaj zasnadło się mgłą! Nie potrzeba nadużywać pracy... Zabije ci ona nakonec.

— Jeszcze kilka tygodni takiego udreczenia kochany ojcie — odrzekł Grzegorz — i będę mógł trochę wypocząć... W tej chwili idzie o coś zupełnie innego... przybyłem tu, ażeby się ojca zapłacić.

— O co takiego?

— Przypominasz sobie, ojciec że przed kilku dniami rozmawialiśmy o śmierci skazanego, z powodu którego nawet ojciec tak się był bardzo rozgniewał.

— A następstwem gniewu tego, była ta fatalna kongestia — odrzekł architekt; tak w samej rzeczy przypominam to sobie. Adjunkt Lambert, najlepszy w gruncie człowiek doprowadził mnie do ostateczności swoimi absurdami.

— Z powodu fotografii, jaką ojcu pokazywał, a w której ojciec poznał rysy człowieka przynębnego odłamem kamienia przez wybuch miny.

— Właśnie. Zdaje mi się, że widzę jeszcze tego biedaka tak odważnego i tak cierpliwego w swoich cierpieniach.

— Czy ojciec ciągle jeszcze utrzymuje, że się nie myli co do tego podobieństwa?

Życie pszczół.

Ciekawe wyniki współczesnych badań naukowych.
(Ciąg dalszy).

Trzeci większy okres życia pszczoły roboczej trwa od 20 dnia życia aż do śmierci. W tym wieku pszczoła robocza nareszcie zajmuje się wyłącznie wyłapywaniem na pracę, zwiędzaniem kwiatów i zbieraniem pyłku i miodu. Jeżeli panuje niekorzystne powietrze, wówczas siedzi ona nieczynnie na komórkach w ulu, bo prace wewnętrzne już nie należą do zakresu jej działania. Myłoby się zupełnie, koby myślał, lub sądził, że owa pszczoła teraz jeszcze bardzo długo może się zajmować zbieraniem zapasów. Tymczasem, niestety biedaczka już najdłuższą część życia swojego ma poza sobą, gdyż pszczoła robocza najdłużej żyje (4-5 tygodni), począwszy od chwili wyklucia się. — A ile to pszczoł udających się na pracę — nie powraca wogóle do ula. W roku obecnym (1929) właśnie stwierdził doskonale nasz obserwator i mistrz rodzimego bartnictwa p. Snowdzki, że w kwietniu 75 procent muchy lotnej nie powróciło już więcej do ula z powodu mrozu i zimnych wiatrów tak nieszczerne dla pszczelarstwa, roku 1929. — To też wcale nas nie dziwi, jeżeli niezmordowanie czynny instruktor Towarzystwa Pszczelniczych Wielkopolskiego Związku Pszczelarzy p. Woźny z Poznania podczas dokonanej inspekcji pasiek Towarzystwa Pszczelarzy Antonin-Niedzwiedz w dniach od 13 do 15 września roku zeszłego dokumentnie podkreślił liście zbiory miodu przynajmniej na terenach woj. poznańskiego, są to przecież nieodzowne skutki twierdzeń stacji obserwacyjnej p. Snowdzkiego, Liczbalskiego i innych obserwatorów. — Dłużej żyją na szczęście te pszczoły, które późno jesienią się wyłęgają, czas walnego pożytku już się skończył; owe pszczoły się nie marnują wskutek pracy, może przezimują szczęśliwie i doczekają się uroczej wiosny.

Tylko królowa ma to szczęście, że żyje 4-5 lat. Czy to po długotrwałej, mozołnej obserwacji — badania, nie piękne rezultaty nauki, wiedzy współczesnej? Nie mniej ciekawe są wnioski i stwierdzenia profesora Frischa, jak pszczoły pomiędzy sobą się porozumiewają. Oczywiście i każdemu z nas już nie raz się napewno nasuwało to pytanie: Jak pszczoła, która znalazła źródło miodu, dzieli się tą wiadomością z koleżankami? — Służył znakomitemu uczonemu ul obserwacyjny z szkla, o którym już na wstępie była mowa. Pszczoły znajdujące się gdzieś na wydeżkach i mające służyć jako obiekt obserwacyjny zostały nacechowane taką samą barwą, która oznacza liczbę, aby można było poznać je w ulu — w sposób łatwy. Już zbliża się panna pszczołka do wylotu, nie wiedząc, nie przypuszczając wcale, że ona ta mała istota, tak zainteresuje badacza. I cóż ona czyni? Szybko spieszy, omijając w kierunku głównym różne komórki i stada naraz zupełnie napozór cicho, spokojnie pomiędzy swymi koleżankami, mimo to prędko ona, starając się wyciszyć, wypompuje z żołądka miód, który wygląda jak lśniący kropelka. Z wdzięcznością oraz pewną gracją przyjmują ją 2 lub 3 koleżanki młodsze ten nektar i młoga go natychmiast do spiracji, do komórki, lub karmią żelodniakami siostrzynek. Jeszcze druga i trzecia kropelka i teraz jesteśmy świadkami cudownego zajścia. — o którym śpiewał powieściopis — jak służnica i z całą radością uszczęśliwionego badacza mówi profesor Dr. v. Frisch, tylko natchniony poeta, gdyż trudno naprawdę to w suchej prozaicznej formie przedstawić.

Na tym samym miejscu, na którym pszczoła nasza, od lewej, rozpoczyna ona sztywnymi krokami

biegać w wąskich koleczkach, zmieniając bardzo często kierunek i w szalonym tempie biega raz w kierunku na prawo, raz w lewo, ciągle w kółku. — Pszczoła tańczy wśród największego gwaru innych pszczoł, oddziaływa to zarazem zachęcająco na sąsiednie pszczoły, obok tancerki owe pszczołki lecą za nią, wytykając swe różki, usiłując osiągnąć kontakt z tubowiem, t. j. z tylną częścią ciała pszczoły tańczącej, przejmując się zarazem zapachem tych kwiatów, które owa pszczoła odwiedza; wszystkie pszczoły powtarzają wszystkie jej zwroty, tak że owa pszczoła tak znacznie szybko tańcząca i obracająca się, prowadzi za sobą w końcu mnóstwo pszczołek, podobnie tańczących. To zjawisko, tak oryginalne i przytem tak uciechne trwa kilka sekund, pół minuty, aż owa pszczołka na raz z szybkością błyskawicy opuszcza swoje towarzysstwo i na innym miejscu znów w podobny sposób postępuje i przez swój taniec wszystkich mieszkanców ula elektryzuje. Naraz spieszy pszczoła do wylotka, by podać na to miejsce miodu, gdzie się znajdują źródła miodu, a powracając do domu zaczyna na nowo tańczyć. Cóż to takiego zachowanie się pszczoły ma znaczyć? Otóż nie innego, że pszczoła, która tańczyła, owa tancerka tak wesoła, pragnie zmobilizować inne pszczoły, dzielić się z ukochanymi koleżankami, że znaleziono chleb codzienny, drogi, cenny nektar. Czyż nie naprawdę to solidarne postępowanie pszczoł nam jasno i dobitnie potwierdza zdanie ks. Ciborowskiego, znakomitego polskiego pszczelarza-badacza, że pszczoły pod pewnym względem przewyższają organizację swoją społeczność naszą, gdzie dodaje, nieraz, z zimnego egoizmu i z zadróżki drwiny jednostka bliźniemu, nawet często kroc bratu swemu kęs chleba nie żywy? — Zupenie inaczej rzuca się ta mała, niewidzialna pszczołeczka, gdyż wnet widać, że i druga i trzecia z tańczących pszczoł przygotowuje się naraz do wylotu, szybko i lekko się uporządkowuje i spieszy, by także opuścić ul. Nie trwa też zbyt długo, a na owym miejscu, gdzie są śliczne, miódodajne kwiaty, znajduje się coraz więcej pszczoł. Wiemy więc, że taniec w ulu jest hejnałem, iż znalezione są bogate, w miod obfitujące źródła. Nie znaczy to jednak, jakoby wszystkie pszczoły zaraz za ową pierwszą podążyły na to same miejsce. Zresztą można stwierdzić, że tańcząca pszczoła tak prędko wykonuje swoje zwroty — tak bardzo się spieszy, że żadna inna nie podoba za nią. Pszczoły wylatujące w coraz to większych ilościach z ula, wybierają się w wszystkie kierunki świata, aż napotyka na miódodajne miejsce i to według stwierdzeń profesora Frischa w odległości od 3-4 km. od pasiek. Uczony bowiem postawił w odległości 10, 50 i 100 metrów od pasiek w kierunku południowym miseczki z wodą, mieszane z cukrem i ośkołówek miodem i okazało się, że do wszystkich miseczek zawitały wnet pszczoły, naturalnie w tym czasie, kiedy pszczoły w ulu tańczyły.

(Dokończenie nastąpi).

W Zakaz sprzedaży zbóż sowieckich w Chicago. Giełda w Chicago powzięła uchwałę, zabraniającą na przyszłość terminowych sprzedaży zbóż przez „rządy obce”. Uchwała ta kładzie kres dumpingowi zbożowemu Sowietów w Stanach Zjednoczonych. Ze względów dyplomatycznych uchwała ta posługuje się wyrażeniem „rządy obce”, gdyż w rzeczywistości jedynie rząd sowiecki występował jako sprzedawca na giełdach amerykańskich. Ponadto giełda wezwwała rząd Stanów do wydania energicznych zarządzeń, celem obrony przed dumpingiem sowieckim.

— o —

Przyjaciel Rolnika

Tygodnik

Bezpłatny dodatek do „Głosu Szeszyńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 37.

Leszno, dnia 3 października 1930 r.

Rok 3.

Sinaja — Warszawa.

Dalsze obawy Niemiec w związku z konferencją rolniczą.

Tygodnik niemiecki „Der Deutsche Oekonomist” poświęcił konferencji warszawskiej obszerniejszy artykuł pod charakterystycznym tytułem: „Sinaja-Warszawa; blok wschodni a Niemcy”; wyrażając poglądy, że zawarty w Warszawie związek państw skierowany jest przeciwko Niemcom — narazie tylko pod względem gospodarczym. Dalej autor artykułu podkreśla, że przedstawiciel Rumunii mówił w Warszawie o państwach wysoko protekcyjnych, mając widocznie na myśli Rzeszę Niemiecką.

Także i fakt, że Polsce przekazano wykonanie zaleceń konferencji wskazuje, iż ostrze paktu warszawskiego kieruje się przeciwko Niemcom. Zapowiedziana druga część artykułu ma mieć tytuł „Front przeciwniemiecki”.

Obniżenie granicy przemiału do 50 proc.

Warszawa, 1. 10. Jak się dowiadujemy, mianowane czynniki zdecydowały już sprawę przemiału w kierunku obniżenia granicy przemiału do 50 proc. Odpowiednie zarządzenie, w powyższej sprawie wydane zostanie w najbliższym czasie.

Przypuszczalne zbiory w 1930 r.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z drugiej połowy sierpnia Główny Urząd Statystyczny dokonał powtórnego szacowania przypuszczalnych zbiorów 4-eh zbóż, które przedstawia się następująco:

pszenica 19.1 mil. q., żyto-68.2 mil. q., jęczmień 13.8 mil. q., owies 21.8 mil. q.

Przewidywane dane powyższe mogą ulec jeszcze nawet większej zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie zbiorów w pełnym biegu.

Urodzaj ziemniaków w chwili obecnej można szacować w przybliżeniu na 289.5 mil. q. Szacowanie to, jako dokonane przed kopaniem ziemniaków może być traktowane tylko jako pierwsze przypuszczenie. (Arol.)

V. Pomorska Wystawa

drobiu, gołębi, królików psów i zwierząt futerkowych w Toruniu.

Pomorska Izba Rolnicza — wzorem lat ubiegłych — przystępuje do zorganizowania V Pomorskiej Wystawy Drobiu, Gołębi, Królików, Psów i Zwierząt Futerkowych oraz Ekspozycji związanych z przemysłem i handlem z tej dziedziny, mającej się odbyć w Toruniu, w czasie od 8 do 12 listopada br.

Hodowcy jak i Hodowcy Drobiu z wszystkich dzielnic Polski prosimy o łaskawe przygotowanie materiału i o liczne obsebanie wspomnianej wystawy, która powinna być nie tylko popisem, i źródłem zbytu okazów nadesłanych, lecz także — w porównaniu do lat ub. świadectwem naszych wysiłków i dobroku w tej gałęzi oraz zorientowaniem

poszczególnych hodowców, czego nam brak, i jak to braki usunąć najkorzystniej dla naszej hodowli.

Z Wystawą będzie połączona i sprzedaż drobiu, gdyż chcemy dać możliwość zwiedzającej publiczności nabycia odpowiednich okazów drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych, z drugiej zaś strony umożliwić hodowcom sprzedaż nadmiaru przychówku.

Oprócz żywych ekspozycji, przewidziany jest bogaty udział nowoczesnych środków pomocniczych i naukowych w hodowli.

Za wyróżnione okazy będą wydawane nagrody wartościowe, pieniężne oraz dyplomy, medale złote, srebrne, brązowe, listy pochwalne itp.

Ponieważ Pomorskie Wystawy Drobiu, urządzane corocznie w Toruniu cieszą się wśród hodowców nietylko Pomorza lecz i z innych dzielnic Polski niebywałym zainteresowaniem — mając wyrobiłą opinię pod względem organizacyjnym i hodowlanym — nie wątpimy ani na chwilę, że Wystawa zostanie należycie obsłana i że będą na niej reprezentowane wszystkie wybitniejsze hodowle w Polsce.

Do dnia 1. października br. wszyscy znani Komitetowi Hodowcy otrzymają deklaracje i warunki Wystawy; o ileby który z Hodowców do tego czasu nie otrzymał zgłoszenia, proszony jest zwrócić się do Komitetu Wystawy w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40 (gmach Pomorskiej Izby Rolniczej) a niezwłocznie je otrzyma. Komitet.

Przeoczenie czy lekceważenie interesów rolnika

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej zakomunikowano, że przewiduje się podrożenie taryf kolejowych na następujące artykuły rolnicze: ziemniaki o jedną klasę, buraki cukrowe suszone o 4 klasy, kapustę o 1 klasę, kończynę o 1 klasę, zwierzęta i drób bity oraz mięso i bekony o 1 klasę, oleje — zniesienie ulg tymczasowych, pasze treściwe i nawozy sztuczne — zniesienie ulg tymczasowych, konopie, len itp. — zniesienie ulg 50 procentowych. Tutaj podkreślić należy, że przewożone lnu droższe 2-krotnie, podczas, gdy ceny włókna staniały dwukrotnie.

Pozatem zakomunikowano, że nie zostaną uwzględnione żądania wprowadzenia zmniejszenia przy eksporcie jaj i owoców zagranicę.

Jak widzimy, powoli taryfa kolejowa drożeje, podczas gdy ceny artykułów rolniczych spadają. W ten sposób jeszcze bardziej pogłębia się kryzys w rolnictwie. (Arol.)

Zamierzająca wieś francuska.

Ucieczka ze wsi do miast przybrała we Francji rozmiary wprost groźne, daleko jaskrawsze, niż w innych krajach. Istnieje wieś niemal zupełnie opuszczona przez ludność, a że garstka tych włóscian, która pozostała na miejscu, nie może podjąć uprawie gruntu, pracę tę muszą wykonywać rolnicy, sprowadzani z innych krajów.

Oto — pisze jeden z dzienników paryskich — francuska wieś niemiecka. Pozostało w niej tylko dających się mieszkanców, ludzi zapewne starych, przy-

wiązanych do swego kawałka ziemi, trwających jeszcze w cieniu swej wieży kościelnej, blisko swego cmentarza, w którym niedługo spoczna na zawsze. Nie wojna wyłudniła i zniszczyła wioskę. Bezwątpnie wskutek ciężkich warunków życia mieszkańcy opuścili ją jeden po drugim. Dziewczęta znalazły zajęcie w fabrykach, chłopcy na kolejach. Rodzice pozostali sami, by z lichego gruntu dać garstkę kartofli. Ale jest to nie pierwsza wioska, utracająca swe soki żywotne i, niestety, także nie ostatnia.

Znam i inne ostedla, z których uciekają młodzi mężczyźni i kobiety. Pracownicy, zajęci tam na roli, są cudzoziemcami, którzy może kiedyś zawiadną ziemią naszą. Wówczas w tabeli właścicieli tej ziemi

widnieć będą nazwiska czeskosłowackie, włoskie i polskie zamiast Canne'ów, Tremaux i Crochetów z Sologny lub z Touraine. Zapewne pokolenie nasze nie dożyje tego zupełnego przeistoczenia się wsi francuskiej, gdyż wymaga to czasu, w każdym jednak razie nie tyle czasu, jakby się to zdawać mogło. Zanik miłości do ziemi ma przyczyny głębokie, często inne, niż się przypuszcza. Zie urodzaje, to tylko wymówka. Większość tych, którzy gdzieś indziej szukają wygodniejszej i zyskowniejszej pracy, uważają siebie za zbyt mądrych i za zbyt wykształconych, aby sadzić kapustę.

Kto wie, może te opuszczone ziemie, to cena, placena za postęp społeczny.

Wyróż rolny.

Minist. przemysłu i handlu opracowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, które unormuje nieuporządkowany dotychczas ustawowo stan eksportu rolnego. Rozporządzenie da podstawę prawną do dalszych zarządzeń, jako rozporządzenie ramowe. Wskutek obecnego stanu rzeczy eksport rolny Polski nie osiągał na rynkach zagranicznych cen równych cenom krajów konkurencyjnych.

Aby osiągnąć podwyższenie ceny towaru polskiego, zarządzone u nas pewne środki o charakterze fragmentarycznym, jako to standaryzacja masła, lnu itp. Zarządzenia te okazały się jednak niewystarczające i dlatego też powstała potrzeba przeprowadzenia gruntownej zmiany, która będzie osiągnięta drogą wydania powyższego rozporządzenia.

W I. półroczu 1929 roku Polska sprowadziła 2776 q, w roku 1930 za ten sam okres sprowadzono 1867 q, czyli przywóz zmniejszył się o 90.000 kg. (Arol.)

Przywóz proszku mlecznego do Polski.

Krajowa produkcja proszku mlecznego nie zaspakaja potrzeb rynku wewnętrznego, to też dość duże ilości proszku mlecznego sprowadzamy z zagranicy. W roku 1928 przywieziono do Polski proszku mlecznego 4.213 q, za sumę zł 1.593.000, wywieziono zaś 10 q za 2.000 zł. W roku 1929 przywóz tego produktu wyniósł 4.978 q za sumę 1.676.000 zł, a więc o 765 q więcej niż w roku poprzednim. W roku 1928 74,7 proc. całego przywozu do Polski przychodziło z Holandji; w roku 1929 — 76,6 proc.

Ceny głównych zbóż.

W ubiegłym tygodniu kształtowały się ceny zbóż głównych na rynkach krajowych w sposób następujący:

	22.9.	23.9.	24.9.	25.9.	26.9.	27.9.
Pazienica						
Warszawa	36,00	36,00	—	36,50	30,00	—
Poznań	27,00	—	27,00	—	27,00	27,00
Łódź	25,50	—	—	—	—	24,25
Lublin	—	27,00	—	27,00	—	—
Żyto						
Warszawa	19,00	17,25	—	19,00	19,00	—
Poznań	14,30	—	18,00	—	18,00	—
Łódź	18,50	—	—	—	—	17,75
Lublin	—	17,00	—	17,00	—	—
Jęczmień						
Warszawa	21,00	21,00	—	21,00	21,00	—
Poznań	21,50	—	21,50	—	21,50	—
Łódź	18,00	—	—	—	—	18,00
Lublin	—	17,50	—	17,50	—	—
Owies						
Warszawa	2,00	2,00	—	2,00	2,00	—
Poznań	19,00	—	19,00	—	19,00	—
Łódź	18,00	—	—	—	—	17,00
Lublin	—	—	—	17,00	—	—

Wskazówki praktyczne.

Żyto po ziemniakach. Dość powszechnie stosowany system zasiewu żyta po ziemniakach daje zazwyczaj słabe rezultaty. Lecz powiada się: trudno, bo gorzej wypadłoby to z owsem, gdyby go na piasku zasiewać po ziemniakach.

Otóż chciałbym zwrócić uwagę czytelników, że nie dlatego żyto po ziemniakach bywa słabe, żeby, tu przedplon ziemniaczany zawiął, jako taki, ale dlatego, że sposób uprawy żyta po ziemniakach bywa wadliwy.

Popelnia się tu dwa błędy: jeden, że się źle uprawia mechanicznie, a drugi, że się źle nawozi. Błąd uprawy mechanicznej polega na tem, że po wykopaniu ziemniaków pole się zaoruje, a więc ziemia dość i tak już spulchniona grackami, jeszcze się bardziej rozpyła. Żeby się ziemia mogła potem odleżeć, należałoby zacząć z siewem conajmniej trzy — cztery tygodnie, a tu niema czasu, bo uważa się, że z siewem trzeba śpieszyć.

Gdyby się wyżył mody orania ziemniaczyska, lecz tylko sprężynówka lub ciężka brona pole przejechać, mieliśmyby ziemię nazbyt spulchnioną, a zasiane żyto, choćby zaraz — lepiejby się darzyło. Błąd znów nawożenia polega na tem, że po ziemniakach ziemia bywa mocno wyczerpana z potasu, a nawet i z azotu, o ile się lichym obornikiem nawiozło pod ziemniaki. Otóż na piasku byłoby wskazaniem dać pod żyto choćby ze trzy worki kaimitu na ha., a w wielu wypadkach i trochę nitrofosu. Koszt nawozu nie powinien tu przenosić 30 zł na ha., co jednak zapewniłoby zwykłą plonu conajmniej 2-ch q żyta. (Arol.) F. St.

Sadzić drzewa morwowe! Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku przypomina, że miesiąc październik jest najodpowiedniejszym czasem do wysadzania drzewek i sadzonek morwy. Każdy, kto posiada chociażby najmniejszy kawałek ziemi, lub miejsce na ulicy, przed domem — powinien dla swego dobra nie ośmieszać wysadzić chociażby kilku tych pożytecznych drzew, bądź krzewów. Dadzą nam one możność prowadzenia corocznie w miesiącu czerwcu hodowli jedwabników, która za jeden miesiąc dodatkowej pracy przyniesie mu przeciętnie 500 zł dochodu.

Drzewa morwowe jest piękne, długowieczne, bardziej odporne na mrozy, niż drzewa owocowe, można je wysadzać jako drzewa piienne, półpienne, niskopienne krzewy i żywopłoty. Rosnąć może przy drogach, dokoła ogrodów, na dziedzińcu, nie wymaga urodzajnej gleby, świetnie udaje się na piaskach. Wykorzystajmy tegoroczny październik. Posadźmy morwy. Im wcześniej je posadźmy — tym wcześniej będą nam dawały dochód.

Informacji dotyczących sadzenia, wyboru miejsca i drzewek — dostarcza zupełnie bezpłatnie Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabników w Milanówku, dokąd należy się zwrócić listownie.

Ogólne wiadomości bieżące.

Warszawa. (Wizyta belgijskiego ministra Rolnictwa w CTO i KR.) W dn. 26 września r. belgijski minister Rolnictwa p. Baels w towarzystwie Dyrektora Dep. Min. Rol. p. S. Królikowskiego, oraz Prezesa Zw. Org. Roln. Rzecz. p. Fudakowskiego złożył wizytę w Centralnym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych. Pana Ministra Baelsa powitał w imieniu organizacji Prezes C. T. O. i K. R. p. J. Rudzki, a następnie w towarzystwie członków Prezydium oraz Naczelnego Dyrektora C. T. O. i K. R. p. Niedzielskiego zapoznał p. Ministra Baelsa z pracami instytucji. Pan Minister bardzo żywo interesował się metodami pracy poszczególnych wydziałów CTO. i KR., oraz zadaniami zunifikowanej organizacji. (Arol.)

Warszawa. (Lichwa pieniężna.) Wobec tego, iż tak instytucje pieniężne spółdzielcze, jak i komunalne nie rozporządzają dostatecznymi środkami obrotowymi, któreby mogły zaspokoić potrzeby ludności, lichwa w dalszym ciągu zbiera swój plon zwłaszcza na wsi. Są dość częste wypadki pobierania przez lichwiarzy niesłychanie wysokich procentów od wypóżyczanych pieniędzy, normalnie stopa procentowa pobierana przez lichwiarzy wynosi 3 do 5 proc. w stosunku miesiecznym. Kredyt taki rzecz jasna, jest wysoce ruinującym i bezwzględnie należy go unikać. (Arol.)

Warszawa. (Motory na usługach wsi.) W całym szeregu miejscowości coraz częściej mają miejsce fakty nabywania przez grupy rolników dla wspólnego użytku motorów do napędu młocarni i tym podobnych usług w rolnictwie. Szczególniej doświadczone ruch kupna motorów dał się zauważyć w powiecie radomskim. (Arol.)

Poznań. (Konferencja potasowa.) Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu zwołała na 2 października do Poznania zebranie reprezentantów świata rolniczego Wielkopolski i przedstawicieli polskiego przemysłu potasowego dla omówienia sytuacji, która wytworzyła się na rynku nawozów potasowych w związku konkurencyjną akcją niemieckiego Kali-Syndykatu. Po tem zebraniu odbędzie się w Poznaniu informacyjna konferencja prasowa.

Poznań. (O ekspozycji Instytutu Eksportowego.) Jak się dowiadujemy, w sferach gospodarczych województwa poznańskiego, dyskutowana jest obecnie sprawa potrzeby otwarcia w Poznaniu ekspozytury Państwowego Instytutu Eksportowego. Otwarcie takiego oddziału miałooby bardzo poważne znaczenie dla rozstrzygnięcia różnorodnych zagadnień, dotyczących eksportu rolnego, a zwłaszcza masła, którego wywóz w 75 proc. przynajmniej pochodzi z ziem województwa poznańskiego i Pomorza. Jak słychać, przedstawiciele organizacji gospodarczych w Poznaniu mają poruszyć tę sprawę u czynników miarodajnych w Warszawie. Zebranie w tej sprawie ma odbyć się w Poznaniu 8 października.

Poznań. (Dzieci szkolne a wybieranie ziemniaków) Komisja Pracy przy Wielkop. Towarzystwie Kółek Rolniczych przypomnia PP. Pracodawcom, że dzieci szkolne od lat 10-ciu wzywać mogą być na poszczególnie wnioski rodziców (a nie pracodawców) do PP. Inspektorów Szkolnych zwołani do wybierania ziemniaków.

Leszno. (Kółko Rolnicze.) W ubiegłą niedzielę odbyło się miesięczne zebranie leszczyńskiego Kółka Rolniczego. Ciekawy i pouczający wykład na temat hodowli i rasowości krów odczytał prezes Grzywaczyk. W ożywionej dyskusji na temat wykładu oraz aktualnych spraw, związanych z gospodarstwem rolnym zabierał głos pp. Urabun (Wilkowice), Filiński (Grzybowo), prezes Grzywaczyk, Grześkowiak

(Maryszewice), i red. Machalewski. Na następnym zebraniu miast, ziem Kółka ma być zadecydowana sprawa kontroli mleczności wspólnie dla gospodarstw dworskich i włościańskich. Wobec tego pożądane jest przybycie wszystkich członków interesujących się tą sprawą, tak ważną dla podniesienia się hodowli bydła i rozwoju mleczarstwa.

Kielce. (Spółdzielczość.) W. T. O. i K. R. w Kielcach powołało do życia Radę dla swego Wydziału mającego na celu krzewienie zasad spółdzielczości oraz współdziałanie tak w organizacji, jak i w rozwoju placówek spółdzielczo-rolniczych w wojew. kieleckim. Pierwsze posiedzenie tej Rady odbyło się w dniu 22 września r., na którym omówiono i uchwalono program prac na najbliższe miesiące. — Szczególniejszą uwagę Wydział ma zwrócić w swoich pracach na komasację spółdz. mleczarskich, organizację zbiorniczą i oraz tworzenie placówek zbytu trzody. W obecnej chwili w wojew. kieleckim istnieje: 208 Kas Stefczyka, 115 Spółdzielni Mleczarskich i innych rolniczych około 30. Ogółem w spółdzielniach tych liczba członków wynosi około 120 tys. (Arol.)

Kozienice. (Średnia Szkoła Spółdzielcza.) W dn. 10. września r. została otworzona w Kozienicach w wojew. kieleckim Średnia Szkoła Spółdzielcza, mająca na celu szkolenie kandydatów na pracowników w spółdzielniach różnego typu. (Arol.)

Z całej Polski.

Q 37 ha ziemi w Bolszewji za 1 i pół ha ziemi w Polsce. Ostatnio na terenie pow. wilejskiego w jednej z pogranicznych gmin zaszedł ciekawy wypadek. Jeden z obywateli sowieckich, Polak z pochodzenia, mający po stronie sowieckiej gospodarstwo, składające się z 37 ha ziemi i inwentarza żywego zmuszony był ze względu na represje kolektywizacyjne i obawę zesłania do północnych okręgów Rosji opuścić swą gospodarkę i uciec do Polski. Przy opowiadaniu o trudnościach, które musiał przeżywać na swej ziemi i represjach, czynionych mu przez władze sowieckie w stosunku do jako tako zagospodarowanych włościan, miejscowi słuchacze poczęli z niego drwić, nie wierząc jego opowiadaniom. Wówczas uciekinier udał się do władz gminnych z prośbą ażeby mu pozwolono wywieźć w gminie oficjalną deklarację, w której on się zgadza na oddanie swych 37 ha ziemi za półtora hektara ziemi w Polsce i że każdy, któryby chciał na jego ziemi w sowieckich osiadł, otrzyma od niego oficjalne zezwolenie się co do praw własności na tę ziemię. Władze gminy na to zgodziły się, lecz do chwili obecnej ochotników do zamieszkania w sowieckich niema.

Q Ochrona starego modrzewia. Wojewoda warszawski, inż. St. Twardo, wydał rozporządzenie, na podstawie którego uznane zostały za lasy ochronne części lasu majątku Tomkowo, oraz części lasu majątku Pionne w pow. rypińskim, zawierające grupy starego modrzewia polskiego. Na obszarach tych wykluczona jest zmiana uprawy leśnej, oraz zabroniony wyręb i karczowanie pni i korzeni. Obszary ochronne obejmują łącznie około 12 hektarów.

Ze świata.

Q Nadwyżki zbożowe w Rumunii na eksport zagraniczny. Według obliczeń rumuńskiego ministerstwa rolnictwa, Rumunia będzie mogła wywieźć zagranicę w br. następujące ilości zbóż: 1.500.000 tonn jęczmienia, 500.000 tonn pszenicy, 250.000 tonn owsa 50.000 fasoli, 500.000 tonn żyta i 1.600.000 tonn kukurydzy, oraz 50.000 tonn innych zbóż, razem 4 mil. 500 tys. tonn zbóż, o wartości około 17 miliardów lei.

wykłady poświęcić polskiemu Pomorzu, — a także wity dochód z tych wykładów przysłać na woj-skową eskadrę hydroplanów. Wykłady opracowa-nie umiennie i źródłowo przez prof. Szpunara, wy-głoszone będą z początkiem października. Tytuły i dokładne terminy wykładów ogłosimy w dniach najbliższych. Żywym nadzieję, że patriotyczne o-bywatelstwo Leszna skorzysta ze sposobności, aby tłumem przybyć na powyższe wykłady zado-kumentować niezłomną wolę bronięcia zachodnich granic Polski.

h) Plenarne zebranie Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych od-będzie się w czwartek dnia 2. października b. r. o godz. 20-tej w Hotelu Polskim. Porządek obrad o-bejmuje referat naukowo-oświatowy p. t. „Kochanow-ski jako pieśń białej rodzicielskiej”. Referat wy-głosi p. prof. Szpunar.

i) Dyrekcja Szkoły muzycznej przypomina, że w najbliższych dniach rozpoczynają się w Szkole wykłady obowiązujących przedmiotów teoretycz-nych (zasady muzyki, Solfeggia I, Solfeggia II, Har-monji, Historji muzyki i Instrumentalności). Nowi uczniowie, zgłaszający się do szkoły po rozpoczę-ciu wykładów teoretycznych, będą przeło przyjmowa-ni warunkowo, z obowiązkiem uzupełnienia wia-domości z opuszczonych wykładów odpowiednim eg-zaminem przed komisją egzaminacyjną. Sekretariat Szkoły (ul. Głogowska 2) przyjmie zapisy do wszy-stkich klas szkolnych i udzieli informacji w godzi-nach urzędowych.

j) Dla Polaków-ewangelików odbędzie się nabo-żeństwo wieczorne w sobotę, dnia 4-go b. m. o godzinie 17,30 w kościele ewangelicko-luter-skim przy ul. Paderewskiego w Lesznie.

k) Rytmika. Lekcje rytmiki rozpoczyna się w pią-tek o godz. 4-tej Leszno, Dworcowa 50 II p. Wpisy przyjmuje się w dalszym ciągu.

l) Tow. Głm. „Sokol” Leszno, urządza dla człon-ków i gości przez nich wprowadzonych „Wieczorek Sokoli” (tanczyk) w salach na boisku przy szosie Strzyżewickiej na który jak najuprzejmie zaprasza Czołem! Zarząd.

BOJANOWO.

h) Władomości kościelne. W przyszły piątek przy pada w kaplicy po raz pierwszy odgust św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Uroczysta Msza św. z wystawia-niem o godz. 8 na intencję ofiarodawców na odno-wienie kościoła parafialnego. Z powodu tego od-pustu słuchanie powieści św. w czwartek o 5-tej. W przyszłą niedzielę przypada odpust św. Michała Wotyły z wystawieniem o godz. 9-tej, następnie ka-zanie w niemieckim języku, suma o godz. 11. W cza-sie sumy składka na potrzeby kościoła. W sobotę słuchanie powieści św. od 4,30 przez 3 kapłanów. Nab. różańcowe odpraw. zostanie o 6 wieczorem w kaplicy.

ŚMIGIEL.

ś) Ze sądu. We wtorek, 30 ub. m. odbyła się w sągiku rozprawa karna przeciw Michałowi Zieleziń-skemu, oskarżonemu o ciężką kradzież z włama-niem w 5-ciu wypadkach; przeciw Wawrzyniakowi i Michałowi Antoniemu z Bielaw o kradzież, oraz przeciw Murjannie Michałowej, Szlapek An-toniemu i Michałowi J., oskarżonych o paserstwo. Sąd skazał Zielezińskiego na 5 lat ciężkiego więzie-nia. Wawrzyniaka na 6 mies. więzienia, Michałaka Ant. na 14 mies., Michałaka J. na 3 miesiące, Szlap-kę na 3 miesiące, Michałaka Jana na 2 miesiące i Michałakową Marię na miesiąc więzienia z zawiesz-e-niem kary na 3 lata. Następnie toczyła się rozprawa przeciw Nowickiemu Janowi z Nietajkowa, Sowi-zakowi Aleksandrowi z Nowejwsi i Szlapek Roma-nowi ze Śmigla, oskarżonym o to, iż 28 lipca b. r. podczas zabawy w Nietajkowie pobili silnie uc-znia rucznikiego Czesława Przydrożnego, który wslu-pek otrzymał razów umiart. Wszyscy przyznali się do winy. Sąd wydał wyrok, zasądzający Nowi-ckiego i Sowiżaka na 20 miesięcy, Szlapkę na 6 miesięcy więzienia z uwzględnieniem dla wszystkich wreszcie śledczego. Rozprawa odbyła się przed wydziałem Sądu Okręgowego z Leszna w osobach pp. dr. Idzińskiego jako przewodniczącego oraz sędziów pp. Simińskiego i Osowskiego. Oskarżał p. prokur-ator Nowicki z Leszna. (II.)

Jarmarki w woj. poznańskim.

Jutrosza, powiat Rąwicz. Jarmark na konie oraz towar kramne odbędzie się w jutrzejszym mieście w czwartek, dnia 9 października 1930 r.

Krobia. We wtorek, dnia 7-go października b. r. odbędzie się w Krobi jarmark na konie i towary kramne. Spęd zwierząt racicowych jest niedozwo-łony.

Rakoniewice. Jarmark na konie, zboże i towary kramne odbędzie się we wtorek, 14 października 1930 Spęd zwierząt racicowych jest niedozwolony.

WIELKOPOLSKA.

w) Koźmin. (Pastor hakatysta). O niewinogod-ym wybrku niemieckiego pastora donosi prasa wiel-kopolska. Według tych wersji znany w Pogorzeli (pow. koźmiński) hakatysta pastor Flatau wygłosil tam z ambony kazanie, w którym nawoływał do bo-ju o polskie kupców i rzemieślników, oraz do nie-kupowania polskich towarów. Wzburzona ludność polska z Pogorzeli domaga się usunięcia pastora, który nadużywa powagi sakralnej, uprawiając z ambony politykę przeciwpolską.

w) Śrem. (Rozbucane konie.) Wydarzył się tu straszny w skutkach wypadek. Oto spłoszony hukiem zbliżającego się pociągu koni, zaprzężony do wozu, na którym siedziała p. Wiśniewska z Niesłabina, z szaloną szybkością popędził strumą ulicą Kolejową. Na skrzyżowaniu wóz zatoczył się, z olbrzymim rozmachem uderzył o róg kamienicy. Z pod strzasku-nego wozu wydobyto nieszczęśliwą pasażerkę, która niebawem zmarła wskutek odniesionych ciężkich obra-żeń. Rozszalały koni, zerwawszy więzy, pędził for-malnie po całym mieście wywołując popłoch; z tru-dem udało się złapać po wielu zabiegach rozszalałego rumaka. Podobny wypadek zdarzył się przed kilku dniami na szosie prowadzonej z Zaniemyśla do Śre-mu. Ofiarą padła rodzina R. z Środy jadąca dwukon-nym wozem. W pewnym momencie na szosie z jed-nej strony zbliżał się samochód osobowy, a z dru-giej motocykl, mijając się z samochodem tuż obok wozu. Spłoszone konie wpadły do przydrożnego gło-bokiego rowu przewracając wóz, przyczem 9-letnia córka doznała złamania obciężnika.

w) Bydgoszcz. (Budowa okrętu „Bydgoszcz-Ku-jawy.”) Miasto Bydgoszcz i okolice powiaty w od-powiedzi na rewizjonistyczne zakusy niemieckie posta-nowiły wybudować własnym kosztem okręt handlo-wy pod nazwą „Bydgoszcz-Kujawy”. W sprawie tej rozpoczęła się już szczegółowo opracowana akcja zbiorkowa.

Z Poznania.

P) Polak wiceprezesem międzynarodowej konfe-rencji katolickiej. Do Poznania powróciła delegacja polska, która uczestniczyła w obradach międzynarodo-wej konferencji „Caritas Catholica” w Bazylei. De-legacja polska składała się z hr. Zamojskiej z Po-znania, z hr. Zamojskiej z Warszawy, szambelanowej Turno, ks. dyr. Janiaka, ks. dra Wojtasa i ks. dyr. Wolkowskiego. Z ramienia Polski wygłoszono dwa referaty, przyjęte bardzo przychylnie przez zebra-nych. W wyborach do prezydium stałego między-narodowego Komitetu „Caritas Catholica” wicepre-zem wybrano ks. Stefana Janiaka, jako reprezentanta dla spraw katolickich Słowian.

P) Zagadkowa afra bezprawnego podjęcia w Sadzie 150 tys. złotych. Wielkie wrażenie w kołach sądowych i palestry wywołała przed trzema tygod-niami wyrażona afra oszusta. Nieznani o-szuści podjęli depozyt sądowy firmy Browarów Zy-wieckich w kwocie 150.000 zł fałszując wszelkie po-trzebne do podjęcia dokumenty legalizujące je u ad-wokata Nowosielskiego. Następnie tajemniczo oszuści zniknęli bez śladu wraz z pieniędzmi. Sprawa całego



POMORZE.

p) Wejherowo. (Handlarze żywym towarem.) Na stacji tuł. aresztowano dwu niebezpiecznych człon-ków międzynarodowej bandy handlarzy żywym to-warem Kleinberga i Teitelbauma, których pod silną eskortą odstawiono do więzienia. Przy aresztowaniu znaleziono poza tem bibułę komunistyczną.

p) Gdańsk. (Wielka kradzież.) W nocy z po-niedziałku na wtorek nieujawnieni dotąd sprawcy dostali się do kantoru wymiany pieniędzy na dworcu w Gdańsku i skradli 35.000 guldów. Przypuszcza się, że sprawcy posługiwali się podrzobionymi klucza-mi, gdyż dwójce drzwi prowadzących do kantoru były otwarte bez naruszenia zamków. Kantor ten należy do pp. Brzezińskiego i dr. Muszyńskiego, posta-d-jeimu gdańskiego.

falszerstwa wysłał teraz na jaw. — Puszczono na tychmiast w ruch wszystkie sprężyny, aby odnaleźć sprawców. Przed 2 tygodniami na cmentarzu gami-zonowym na działce prawosławnej popelnili samo-bójstwo 49-letni Grzegorz Bogdanow, o czem swego czasu już donosiliśmy. Denat zastrzelił się z rewol-weru systemu Nagan strzelając w usta. Samobójstwo to — niema, wydałoby się — nie wspólnego z afra sprzeniewierzenia 150.000 zł. A jednak Osobie, któ-ra dokonała wypłaty pieniędzy, przypadkowo wpadła w ręce fotografia tragicznie zmarłego Bogdanowa. Z najwyższem zdziwieniem rozpoznano w nim z całą stanowczością osobnika, który podjął ów depozyt sądowy 150.000 zł. W ten sposób całe śledztwo we-szło na właściwe tory. W sprawie tej przesłuchiwa-no również członków rodziny tragicznie zmarłego.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 2. 10. „Manru”. 3. 10. „Księżniczka czardasza”. 4. 10. „Man-ru”. — Teatr Polski: 2. 10. „Pani Błanka”. 3. 10. „Rewizor z Petersburga”. — Teatr Nowy: 2. 10. „Casanova”. 3. 10. „Casanova”.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Łódź. (Treviranus skarży inwalidów.) Min. Treviranus postanowił wystąpić przeciw inwalidom łódzkim na drogę sądowną o nadużycia jego nazwiska. Dotąd powszechnie uważano to za żart, jednak jak się obecnie dowiadujemy, min. Treviranus traktuje tę sprawę serio. Obecnie za pośrednictwem konsula-rnego przedstawiciela Rzeszy niemieckiej min. Trevi-ranus zwrócił się do jednego z adwokatów łódzkich o przeprowadzenie procesu przeciw inwalidom łódz-kim. Narazie nie wiadomo, czy Treviranus wystąpi o naruszenie prawa autorskiego (?), czy o obrazę czci. Inwalidzi łódzcy z wielkim zainteresowaniem i za-ciekawieniem oczekują pozwu sądowego. (Inwalidzi łódzcy pierwsi rzucili inicjatywę ufundowania w dro-dzie składkę łódzi podwodnej po nazwą „Odpow-iędz Treviranusowi!”)

bk) Łódź. (Za nadużycia służbowe.) Aresztowano tutaj zarządzającego drukarnią D. O. K. IV. poruc-znika Lubczyńskiego za nadużycia służbowe.

bk) Łódź. (Były poseł komunistyczny przed są-dem.) W sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczął się onegdaj sensacyjny proces przeciwko byłemu posło-wi komunistycznemu Zarskiemu, oskarżonemu o strze-lanie do policyj. W dniu 29 kwietnia Zarska zjawił się przed biurom wypłat zasiłków dla bezrobotnych przy ul. Matejki 7, gdzie zebrało się 6.000 osób i w prowokacyjnym przemówieniu, począł nawoływać ze-branych do zaatakowania 6 policjantów, pełniących służbę przy wypłatach. Podniecony tłum, począł po-licjantów obrażać kamieniami, a Zarski oddał w stro-nę posterunkowych kilka strzałów. Podczas starcia dwie osoby odniosły rany, dwaj policjanci poważnie odnieśli obrażenia. Tłum kamieniami powybił szyby w fabryce Grünsteina, w której mieści się biuro wy-płat. Silny oddział policyj zdołał zaprowadzić spokój. Gdy usłuchano Zarskiego aresztować, okazało się, iż zbiegł on na dworzec. Aresztowano go w pociągu w Kotulskich i umieszczono w więzieniu piotrkow-skim, skąd przewieziony został do Łodzi.

bk) Bełżin. (Cztery osoby zabite przez pociąg.) Onegdaj wydarzyła się w pobliżu przystanku kolej-o-wego Kądzierz-Strzemieszyce Radomska katastrofa samochodowa. Szosą w kierunku Kralowa jechał sa-mochód osobowy, należący do proboszcza parafji Za-górz pod Sosnowcem ks. prałata Zamojskiego, pro-wadzony przez szofera Leona Bąbla. — W samocho-

dzie tym znajdował się ks. prałat Zamojski wikariusz tej parafji ks. Strzelecki oraz siostrzenica księdza prałata Zamojskiego, Eleonora Piutecka. W chwili, gdy samochód znajdował się na przejeździe kolej-o-wym, najechał na niego z całą siłą pociąg towaro-owy, rozbijając samochód doszczętnie. Gdy świadkowie katastrofy przybiegli na miejsce wypadku, zastali zwł-o-ki szofera Leona Bąbla, ks. wikana Strzeleckiego oraz siostrzenicę ks. Zamojskiego, Eleonorę Piuteck-iej. Ksiądz Zamojski żył jeszcze, jednakże w kilka minut po katastrofie zmarł. — Należy zaznaczyć, że w pow. bełżińskim przejażdzy przez tory kolejowe nie są zabezpieczone, wskutek czego niejednokrotnie już dochodziło do zderzenia się między pociągami a samochodami i wozami. Z polecenia prokuratora aresztowany został pełniący służbę w pociągu, który w krytycznej chwili najechał na auto, zorołniczy Paweł Mildner, jako oskarżony o zaniedbanie obow-iązków służbowych i spowodowanie katastrofy.

21-sza Loteria Państwowa.

We wczorajszym ciągnięciu Loterii Państwowej główne wygrane padły na numery następujące:
20.000 zł — 141.610.
10.000 zł — 40.225.
5.000 zł — 70 599 i 103 321.

Humor zagraniczny.



Co pani sądzi, panie Klara, czy pani matka byłaby gotowa zostać moją teściową?
(„Everybody's Weekly”).

